

„Książka w czasie pandemii”

Urszula Wardzyńska, 19 lat

„Szósta klepka” Małgorzata Musierowicz

Czas pandemii wraz z idącymi za nią ograniczeniami i zamknięciem, może być dla nas smutny i przygnębiający. Żeby temu zapobiec i uśmiechnąć się pomimo trudów, w mojej opinii, jednym z najlepszych rozwiązań jest zagłębienie się w świat pozornie tak zwyczajny, a jednak pełen czaru i radości. Stworzyła go dla nas Małgorzata Musierowicz w swojej książce pod tytułem „Szósta klepka”, która otwiera bardzo popularną serię - „Jeźycjada”. Dla wielu ta nazwa może brzmieć intrygująco, na co mieszkańcy Poznania z pewnością uśmiechają się z błyskiem w oku, bo to właśnie od jednej z dzielnic tego wielkopolskiego miasta pochodzi ów nietuzinkowy tytuł. Jeżyce, bo tak brzmi nazwa dzielnicy, jest głównym miejscem rozwoju akcji książki. To tutaj, w kamienicy przy ulicy Słowackiego, mieszka główna bohaterka - zakompleksiona nastolatka Cesia Żak. Jej niska samoocena jest rezultatem nieśmiałości, poczuciem wyobcowania wśród kolegów z klasy i niedostrzeganiem swoich atutów. Pomimo tego, głowa pełna kompleksów definitywnie jest jedyną wadą dziewczyny, gdyż Cesia jawi się nam jako dobra, uczynna i zawsze gotowa do poświęceń. Dodatkowo wcale nie jest aż tak nieciekawa, jak to sobie wyobraża, gdyż staje się obiektem westchnień jej kolegi z klasy – Jurka Hajduka. Jednak, jak to bywa z nastoletnimi uczuciami, droga do wspólnych spacerów i trzymania się za rękę nigdy nie jest prosta.

Oczywiście Cesi Żak nie może nazwać jedyną wartą uwagi bohaterką książki, gdyż cała jej rodzina jest pełna osób o barwnych osobowościach, z których jednak żadnej nie są obce codzienne problemy. Tak też, na kartkach tej uroczej i ciepłej historii przeżywamy wraz z bohaterami ich wzloty i upadki, społem śmiejemy się i płacemy. Myślę, że właśnie to wpływa na tak magnetyzującą aurę „Szóstej klepki”. Dzięki autorce możemy przenieść się do innego, ale tak naprawdę identycznego jak nasz świata, bo przecież nigdy nie wiemy, czy podoba rodzina Żaków nie mieszka obok, za ścianą. Małgorzata Musierowicz tworzy na naszych oczach rodzinę, do której zawsze chętnie się wraca, bo spędzając z nią czas możemy się pośmiać i najważniejsze - zapomnieć o otaczający nas szarościach.

W te jesienne dni spędzone w domu, nic bardziej nie poprawi nam humoru niż nietuzinkowa rodzina z poznańskiej kamienicy. „Szósta klepka”, jak i z pewnością cała seria jest skarbnicą śmiechu i radości, ale również wielu mądrych rad życiowych. Ta pozycja została napisana dla absolutnie wszystkich grup wiekowych, nie zależnie od płci, gdyż uczy nas i wciąż na nowo przypomina, co najbardziej liczy się w życiu oraz pokazuje, jaką niesamowitą wartość ma w sobie rodzina. Gwarantuję, że po przeczytaniu tej książki na twarzy każdego z czytelników pojawi się uśmiech, a w sercu chęć do bycia z tymi, których najbardziej się kocha. Właśnie to moim zdaniem sprawia, że „Szósta klepka” jest książką ponadczasową i z pewnością jeszcze nie raz po nią sięgnę.